

*Filip Pierzchalski*

## Reprezentacjonizm metaforyzacji w analizach politologicznych

SŁOWA KLUCZOWE:

*poznanie naukowe, reprezentacjonizm, metaforyzacja,  
metafora w analizach politologicznych, heurystyka politologiczna*

STUDIA I ANALIZY

Historiozoficzny spór dotyczący wielopoziomowej relacji między podmiotem a przedmiotem badania uwidacznia się najwyraźniej w intelektualnych dyskusjach na temat procesu powstawania wiedzy naukowej w politologii. Jedną z aktualnych kontrowersji jest dylemat epistemiczno-badawczy związany z koncepcją bezzałożeniowości bądź założeniowości każdej wiedzy, traktowanej wśród danej wspólnoty badaczy jako wytwór działalności analityczno-badawczej. W pierwszym przypadku odnosimy się do sytuacji, w której powstanie, zróżnicowanej pod kątem formy i treści, wiedzy politologicznej jest efektem bezpośredniego i stopniowalnego kontaktu (oglądu) podmiotu z przedmiotem badania. Stąd poznawczo prawomocną oraz intersubiektywnie obowiązującą w danym środowisku uczonych jest tylko taka wiedza naukowa, która ma podłoże i sens doświadczalny, co *de facto* oznacza, że przesłanki wszelkiego poznania (badania) naukowego mają źródła w mechanizmie weryfikacji empirycznej, który przy zachowaniu odpowiednich rygorów staje się obiektywnym i miarodajnym kryterium rozstrzygającym o prawdzie bądź fałszu danych zbiorów przekonań, sądów czy teorii. W tym wariantie wtórne, zwłaszcza w sensie metodycznym, są różnego typu zapośredniczenia poznawczo-percepcyjne (dla podmiotu to abstrahowanie, metaforyzowanie, idealizowanie, symbolizowanie, interpretowanie itp.) w kontekście tworzenia wiedzy naukowej, zaś kluczową, wręcz pierwotną

i ostateczną podstawą wiedzy o polityce jest bezpośrednio doświadczenie podmiotowe, które z założenia jest akonwencjonalne. Natomiast w drugim przypadku mówimy o założeniowości każdej wiedzy politologicznej, co dla prowadzenia analiz naukowych oznacza istnienie różnego typu zapośredniczeń bądź „zakłóceń” w bezpośredniej procedurze percepcyjnej. To moment, w którym wielopostaciowa relacyjność podmiotowo-przedmiotowa jest uzależniona m.in. od: wyuczonych zabiegów intelektualno-umysłowych; stosowanej aparatury pojęciowej czy siatki kategoryjnej; uznawanych schematów wnioskowania, modeli myślenia, aksjomatów poznawczych itd.; używanej perspektywy teoretycznej. Dlatego wiedza politologiczna nie jest tylko finalnym produktem bezpośredniej percepcji zmysłowej badacza, lecz złożonym i zmiennym w czasie procesem intelektualno-epistemicznym. To uporządkowana i skodyfikowana refleksja, w której dochodzi do licznych umysłowo-heurystycznych zapożyczeń, przekształceń czy interpretacji w orzekaniu o rzeczywistości politycznej. W takich warunkach podstawowymi celami praktyki analityczno-badawczej, ściślej – zasadniczą funkcją wiedzy politologicznej, staje się pełniejsze zrozumienie, dokładniejszy opis czy bardziej adekwatne wyjaśnianie. Przy czym realizacja owych celów świadczy głównie o społeczno-konwencjonalnym charakterze wiedzy, gdzie zdefiniowanie przedmiotu dociekań (uznanie jego realności i poznawalności), jak również właściwy dobór instrumentarium teoretyczno-metodologicznego zrelatywizowany jest do określonej wspólnoty badaczy, ściślej do ich sympatii, aspiracji, zainteresowań, zobowiązań, ograniczeń itp.<sup>1</sup>

Ten antagonizm wskazuje na skomplikowaną naturę badań naukowych gdzie przez wzajemną interakcję na styku podmiot ↔ przedmiot współtworzy się dany typ wiedzy politologicznej. Dodatkowo ten kartezjański podział<sup>2</sup> ilustruje rzeczywiste napięcia istniejące w każdej prak-

<sup>1</sup> Problem bezzalożeniowości *vs* założeniowości wiedzy naukowej ma źródła w diltheyowskim rozróżnieniu nauk, a ściślej w zdefiniowaniu celów i sposobów dociekań naukowo-badawczych w naukach przyrodniczych (*Naturwissenschaften*) i naukach „o duchu”, tj. kulturze i jej wytworach (*Geisteswissenschaften*). Ten podział skutkuje współcześnie naturalizmem i antynaturalizmem metodologicznym. Więcej na ten temat w: K. Zamiara, *Konstytucja przedmiotu badań naukowych a kwestia założeniowości wiedzy*, [w:] A. Motycka (red.), *Wiedza a założeniowość*, Warszawa 1999, s. 11–22; A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2006, s. 222 i n.

<sup>2</sup> Poglądy Kartezjusza można zaliczyć do prekursorskich pod względem określania reguł i zasad prowadzenia badań naukowych, gdzie proces badawczy oznacza relację między podmiotem myślącym a przedmiotem badania. W tym rozumieniu naukowe poznanie powinno: „uwzględnić dwa jedynie czynniki: nas mianowicie, którzy poznajemy, i rzeczy same, które mają być poznane. My posiadamy cztery zdolności, którymi w tym

tyce badawczej, gdzie powstanie wiedzy naukowej to: „ciągła konfrontacja tego, co obserwujemy z tym, co na ten temat myślimy; to ciągłe współistnienie koncepcyjności i doświadczenia, to tworzenie teorii (modeli) i języka do opisu oraz wyjaśniania zjawisk politycznych. W tym sensie można naukę o polityce pojmować również jako sztukę wymagającą zaangażowania, wyobraźni i odwagi, ponieważ badanie i pisanie o polityce jest zarazem próbą wpływania na jej przebieg”<sup>3</sup>.

Taka permanentna konfrontacja na styku obserwacja ↔ myślenie w procesie tworzenia wiedzy politologicznej uwidacznia co najmniej dwa problemy epistemologiczno-badawcze. Po pierwsze, to kwestia samoświadomości uczonych, połączenia ich świadomości introspekcyjnej ze świadomością percepcyjną, co wiąże się bezpośrednio z werbalizacją doświadczenia. To każdorazowe przenikanie się w naukowych analizach dwóch ortogonalnych (autonomicznych) porządków świadomości, tj. wglądu we własne treści mentalne (subiektywne doświadczenia) z jego zmysłową, bezpośrednią percepcją i jakże istotną przekładalnością tegoż postrzegania w relacji do otoczenia zewnętrznego – szczególnie w stosunku do innych badaczy<sup>4</sup>. Po drugie, to problem, jaki zachodzi między myślą (heurystycznym procesem myślowym) a językiem (przekładalność języka na intelektualną i zmysłową ewidencję świata; język jako konstytutywne tworzywo znaczeniowe współtworzące wiedzę naukową<sup>5</sup>), gdzie spór dotyczy relatywizmu i uniwersalizmu językowego w praktyce badawczej. Innymi słowy, to współczesne rozwinięcia i/lub negacje tezy Sapira-Whorfa o relatywizmie językowym, która bazuje na dwóch twierdzeniach: występowaniu różnic strukturalno-semantycznych między poszczególnymi językami naturalnymi; podkreślaniu, że język warunkuje przyczynowo nasz sposób myślenia<sup>6</sup>.

---

celu możemy się posługiwać, tj. rozum, wyobraźnię, zmysły i pamięć (...). Od strony przedmiotowej wystarczy zbadać trzy rzeczy: najpierw to, co się nam narzuca samo przez się, następnie, w jaki sposób poznajemy jeden przedmiot przy pomocy drugiego, wreszcie, co z czego może wynikać”. Więcej w: R. Descartes, *Reguły kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy poprzez światło naturalne*, Kęty 2002, s. 45 i n.

<sup>3</sup> B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005, s. 9.

<sup>4</sup> M. Wierchoń, *Granice świadomości. W poszukiwaniu poznawczego modelu świadomości*, Kraków 2013, s. 29–34; R. Piłat, *Aporie samowiedzy*, Warszawa 2013, s. 239–256.

<sup>5</sup> F. Pierzchański, *Dynamika układów pojęciowych w nauce o polityce*, [w:] Ł. Młyńczyk, B. Nitschke (red.), *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, Toruń 2013, s. 45–56.

<sup>6</sup> Mowa o schemacie sylogizmu B.L. Whorfa, który można sprowadzić do następujących tez: 1. Różne języki wykorzystują odmienne systemy reprezentacji semantycznej, które są informacyjnie nieekwiwalentne (w tym sensie, że stosują różne pojęcia leksykalne);

Widać wyraźnie, że poruszone kwestie wiążą się ściśle z naukową procedurą badawczą, gdzie podmiot każdorazowo „konfrontuje” własne wyobrażenia, intuicje, poglądy, opinie itd. z wcześniej zdefiniowanym przedmiotem odniesienia (obiektom, procesem, stanem rzeczy czy ideą). W tym przypadku mowa o naukowym procesie konceptualizacji, gdzie stosuje się różne zabiegi semiotyczno-poznawcze, poprzez które istnieje możliwość rozwikłania, przybliżenia czy przeanalizowania przedmiotu badania. Nie inaczej jest z mechanizmem metaforyzacji, gdzie badacz, dzięki odejściu od literalnych (dosłownych) znaczeń<sup>7</sup> językowych na rzecz ekspresji semantycznej, zamierza bardziej adekwatnie opisać, wyjaśnić czy zrozumieć rzeczywistość wokół siebie.

## Metafora a poznanie naukowe

W praktyce naukowo-badawczej zastąpienie dosłownych znaczeń metaforami (wyrażenia przerośne) na poziomie semantycznym nazywane jest „odchyleniem metaforycznym”, gdzie kompetentni uczeni, interpretowani jako użytkownicy języka naturalnego, zamieniają dotychczasową literalną sferę referencji na rzecz selekcji, wyróżnienia, wycinania czy nowego wskazania cechy desygnatu danego pojęcia. Oznacza to zabieg wypracowywania konkretnych znaczeń przerośnych na podstawie wcześniejszych znaczeń realnych, które są znaczeniami podstawowymi. W tym ujęciu przez literalną sferę referencji rozumie się: „zbiór przedmiotów odniesienia związanych z danym słowem w kontekście w sposób konwencjonalny, czyli literalny [...] Spontaniczne i intuicyjne odczucie, że dane słowo funkcjonuje metaforycznie, uwarunkowane jest [...] nie-

---

2. Reprezentacje semantyczne determinują aspekty reprezentacji pojęciowych; 3. Użytkownicy różnych języków wykorzystują odmienne reprezentacje pojęciowe. Więcej w: A. Gut, *O relacji między myślą a językiem. Studium krytyczne stanowisk utożsamiających myśl z językiem*, Lublin 2009, s. 34 i n.

<sup>7</sup> Literalne znaczenie (*literal meaning*) definiowane jest m.in. jako: 1. Literalność konwencjonalna (*conventional literality*), w której dosłowność kontrastuje z poetyckim użyciem, językowym przejawieniem, zdobieniem, pośredniością znaczeniową itp.; 2. Literalność przedmiotowa (*subject matter literality*), w której pewne wrażenia są używane tak, żeby mówić o danym przedmiocie; 3. Literalność niemetaforyczna (*nonmetaphorical literality*), w której jeden świat nie będzie nigdy rozumiał w kategoriach świata drugiego. Więcej w: G.J. Steen, *Finding Metaphor in Grammar and Usage: a Methodological Analysis of Theory and Research*, John Benjamins Publishing Co., Amsterdam 2007, s. 66.

możliwością znalezienia przedmiotu odniesienia tego słowa w obrębie literalnej sfery referencji”<sup>8</sup>.

Innymi słowy, proces badawczy to sekwencja postępujących po sobie czynności analityczno-badawczych, w której kluczową rolę i znaczenia mają ekspresje językowe, stanowiące synonim nowych poszukiwań znaczeniowych, przez które realizują się cele eksplanacyjne czy epistemologiczne badań. Takie nomologiczne poszukiwania bazujące na bogactwie semiotycznym danego języka naturalnego świadczą *de facto* o wielu sposobach konceptualizacji oraz formułowania podmiotowego doświadczenia. To moment zaistnienia różnorodności obrazowania, ściślej metaforyzacji, zjawisk, procesów czy stanów rzeczy w przestrzeni polityki. W tym ujęciu metafora ma ważny sens teoriopoznawczy, gdyż z jednej strony jest wyrażeniem językowym funkcjonującym w obrębie danego systemu semantyczno-składniowego, z drugiej zaś stanowi specjalny schemat artykulacji bazujący na przekształceniach semantycznych. Zgodnie z tym, co pisał Krzysztof Stępnik: „Metaforę interpretuje się nie tylko jako kategorię semantyczną, pragmatyczną i artystyczną, ale także jako *sui generis* poznawczą. [...] Rzecz warta podkreślenia, metafora interpretowana jest nie tyle w kategoriach poznania, ile poznawczej »postawy«, »aktywności«, poznawczego »wysiłku« czy »mniemania«. Towarzyszy temu sygnalizowanie modusu pośredniości: przenośnia ma być »narzędziem«, »środkiem« służącym wyrażaniu poznania. Określenia te sugerują, że poznanie metaforyczne (przez metaforę) stanowi ekspresję aktywności podmiotu twórczego i daje się zredukować do postawy. [...] Przenośnie można w tym przypadku traktować jako rodzaj ekspresji epistemicznej. Poza tym metafora wyrażać ma nie tyle literalne poznanie, ile *intencje poznawcze*, a więc, o ile można tak powiedzieć, poznanie w stadium interpretacji, dane do odtworzenia”<sup>9</sup>.

W tym rozumieniu mechanizm podmiotowego metaforyzowania (używania przenośni) na temat wcześniej określonego przedmiotu badania oznacza zróżnicowaną w formie i treści ekspresję epistemologiczną, kiedy to dochodzi do niestandardowych, często twórczych zabiegów semiotyczno-poznawczych. To sytuacja, w której badacz staje się jednocześnie językowym kreatorem i myślowym eksperymentatorem w naukowym orzekaniu o rzeczywistości politycznej, co oznacza wychodzenie poza tradycyjne, obowiązujące modele epistemiczne czy schematy teo-

<sup>8</sup> P. Żmigrodzki, *Zdania metaforyczne w języku polskim. Opis semantyczno-składniowy*, Katowice 1995, s. 17–18.

<sup>9</sup> K. Stępnik, *Filozofia metafory*, Lublin 1988, s. 96–97.

retyczno-wyjaśniające w obrębie nauki o polityce. Nie mniej ważne jest uaktywnianie się w analizach badawczych nietypowych asocjacji mających źródła w percepcji bezpośredniej (zmysłowej) oraz pośredniej (intelektualnej), które są przyczyną językowych „mini-rewolt” znaczeniowych.

## Aproksymacja semantyczna

Nie można zapomnieć, że metaforyzacja, rozumiana jako znaczący i wartościowy mechanizm poznawczo-badawczy, bazuje na uruchomieniu licznych asocjacji w świadomości podmiotowej, co bezpośrednio związane jest z irradacją semantyczną. W tym przypadku irradacja jest złożonym procesem promieniowania znaczeń, gdzie dochodzi do przekształceń znaczeniowych w obrębie wyznaczonego pola semantycznego, tj. relacyjnego obszaru sememów (najprostszych, niepodzielnych elementów znaczenia)<sup>10</sup>. Najczęściej przesłanką do wypracowania nowych znaczeń w polu semantycznym danego języka są właśnie metafory. Jednak zdaniem Franza Rainera, irradację (*irradiation*), rozumianą jako transmisję nowych znaczeń w danym języku, należy odróżnić od aproksymacji (*approximation*). Ta druga jest w zasadzie procesem tworzenia się bądź rozwoju języka i/lub tekstu, gdzie związek pomiędzy obowiązującym wyrazami a powstającymi neologizmami w danym słowniku nie jest tworzony na zasadzie jeden do jeden, lecz jest zapośredniczony w metaforach oraz metonimiach. Innymi słowy, aproksymacja na poziomie semantycznym oznacza moment, w którym uczony podczas wnioskowania bądź myślenia na temat danego wycinka rzeczywistości (przedmiot badania) nie jest w stanie zlikwidować różnicy pomiędzy kopią a oryginałem, wręcz jest to „szczególny przypadek, gdy model i kopia są połączone metaforą i metonimią”<sup>11</sup>. Oznacza to sytuację, w której proces badawczy oprócz tego, że się wyraża i artykułuje przez określony język (system pojęciowy i znaczeniowy), to dodatkowo jest zapośredniczony oraz warunkowany w różnego typu operacjach metajęzykowych (przekształceniach pojęciowych i znaczeniowych).

<sup>10</sup> T. Skubalanka, *O pojęciu irradacji semantycznej i jego przydatności dla opisu magicznych funkcji mowy*, [w:] M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Studia o metaforze*, tom II, Wrocław 1983, s. 181–198.

<sup>11</sup> F. Rainer, *Semantic Change in Word Formation*, «Linguistics» 2005, vol. 43/2, s. 415–441; również w: G.F. Arcodia, *Diachrony and the Polysemy of Derivational Affixes*, [w:] F. Rainer, F. Gardani, H.C. Luschützky, W.U. Dressler (eds.), *Morphology and Meaning*, John Benajmins Publishing Co, Amsterdam 2014, s. 127–139.

## Metafory jako narzędzia heurystyczne

Używanie przenośni w pracy naukowej świadczy o twórczym stosunku uczonych do języka. Z punktu widzenia psychologii poznawczej metaforyzacja to wypadkowa orientacji deskryptywnej oraz afektywnej. Ta pierwsza jest synonimem korzystania z wyrażenia metaforycznych w kontekście diagnozowania oraz opisywania rzeczywistości (wskaźnik myślenia abstrakcyjnego), gdzie przyjmuje się dodatkowe, najczęściej fikcyjne założenia odnośnie do werbalizacji rzeczywistości. W ten sposób wychodzi się poza utarte nawyki językowe czy potoczną wiedzę o świecie. Z kolei orientacja afektywna podkreśla, że wszelkie poznanie intelektualne nie jest w stanie w pełni uniezależnić się od emocji. Oznacza to sytuację, w której badacz dokonuje tzw. kategoryzacji afektywnej, gdzie w użytej przenośni ogniskują się zarówno czynniki emocjonalne, jak też ekspresyjne podmiotu poznającego<sup>12</sup>. Innymi słowy, metaforyzacja to nic innego jak modyfikacja semantyczna, która jest rozpatrywana jako: relacja desygnowania zachodząca między znakiem (metaforą) a odpowiadającym mu fragmentem rzeczywistości; mechanizm psychologiczny, gdzie tworzenie przenośni związane jest bezpośrednio z percepcją, jak również genezą tegoż znaku, tj. wyrażalnością i emocjonalnością, jaka zachodzi między metaforą a jej autorem<sup>13</sup>.

Aplikacja metafor w refleksji naukowej często jest rozpatrywana jako skuteczne narzędzie badawcze, gdzie mówi się o możliwości heurystycznych metaforyzacji czy wręcz traktuje jak swoiste źródło (jedną z podstaw) twórczego myślenia w badaniach. Przesłanki takiego rozumowania na temat przenośni odnaleźć można w zauważalnym zapotrzebowaniu na metaforę wśród kompetentnych uczonych, gdzie coraz częściej przebija się opinia o zaletach poznawczych przenośni, tj. o tym, że służą precyzji myślenia czy systematyzacji wiedzy w nauce o polityce. Zgodnie z tym, co stwierdził Mirosław Karwat: „Metafory mają ogromne zalety heurystyczne – są pożyteczną formą rekonesansu, rozpoznania. [...] Czasem metafora pozwala szybciej docierać do istoty zjawisk, przebić się przez skorupę zawodnych i dwuznacznych wskaźników lub przebrzmiałych założeń zastygłych w formie rzekomych oczywistości. Jednocześnie

---

<sup>12</sup> J. Suchecki, *Status poznawczy wyrażenia metaforycznych*, [w:] I. Kurcz (red.), *Studia z psycholingwistyki ogólnej i rozwojowej*, Wrocław 1983, s. 85–110.

<sup>13</sup> J. Pelc, *Zastosowanie funkcji semantycznych do analizy pojęcia metafory*, [w:] H. Markiewicz (red.), *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 95–130.

pozwalają na ekspansję wielonurtowości nauki”<sup>14</sup>. Mechanizm metaforyzacji, oznaczający przekształcenia pola semantycznego w obrębie języka/tekstu, jest także odczytywany jako „przeskok” między pierwotnym-dosłownym a wtórnym-przenośnym znaczeniem słowa (mechanizm sublimacji)<sup>15</sup>, co w kontekście prowadzenia badań naukowych świadczy o intelektualno-językowym wysiłku badaczy. Przy czym taki umysłowy trud może być paradoksalnie ułatwieniem z punktu widzenia uzyskania nowej wiedzy politologicznej na temat zdefiniowanego przedmiotu dociekań. W tym ujęciu metaforyzowanie to performatywne używanie języka, dokładniej jego systemu znaczeniowego, w celu uzyskania konkretnych oraz mierzalnych korzyści analityczno-badawczych.

Zawarty w metaforach mechanizm przekształceniowy jest *de facto* procesem poznawczotwórczym, w którym uwidacznia się aspektowość i relacyjność przedmiotu badania, gdzie nadrzędnym celem metaforyzacji staje się deformacja znaczeniowa, a co ważniejsze twórcze, wręcz autoteliczne, poznanie. W tym układzie: „Metafora stanowi w istocie wyraz uchylenia się przed podaniem jakiegoś ostatecznego poznania, stąd może ona funkcjonować jako przedmiot najróżnorodniejszych interpretacji. [...] Być może owo poznanie autoteliczne, zakodowane w przenośni, stanowi rodzaj pretekstu do *poznania interpretacyjnego*, wyzwolonego w toku percepcji epistemologicznej. Interpretator, rozwijając myśl zakodowaną i własną, w pewnym sensie tworzy poznanie, a więc przysługują mu kompetencje twórcze”<sup>16</sup>. Na gruncie praktyki politologicznej oznacza to sytuację, w której różnego typu analizy oparte na metaforach wydają się wносить do badań mierzalne korzyści epistemiczno-interpretacyjne. Mowa o uaktywnianiu oraz zaistnieniu ekspresji semantycznych w procesie percepcyjno-myślowym, które mogą być pomocne przy werbalizacji intro- i ekstraspekcyjnego doświadczenia. Wydaje się, że metafora jest świetnym punktem wyjścia do wzbudzania wyobraźni teoriopolitycznej, gdzie uczyony poszukuje odpowiednich przenośni językowych do wyartykułowania własnych intuicji, idei, przekonań, poglądów, spostrzeżeń, domysłów itp. na temat wcześniej zdefiniowanego przedmiotu badań. Czasami wręcz tylko dzięki mechanizmowi metaforyzacji istnieje możliwość sensownego opisanie czy wyjaśnienia złożoności i/lub niewyraźności danych fenomenów, procesów czy stanów rzeczy.

<sup>14</sup> M. Karwat, *O statusie poznawczym i zaletach metafor*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, tom 2, Warszawa 2003, s. 33.

<sup>15</sup> Tamże, s. 24.

<sup>16</sup> K. Stępnik, *Filozofia metafory...*, s. 105.



## Problem reprezentacji

Z dotychczasowej analizy wynika, że używanie metafor w naukowej deskrypcji czy eksplanacji jest twórczym zabiegiem epistemicznym, gdzie poprzez ekspresję językową, ściślej irradację oraz aproksymację semantyczną, uczeni starają się nie tyle wzbogacić znaczeniowo czy interpretacyjnie własne analizy (bezsponny fakt), ile dążą do zwiększenia użyteczność poznawczej danych twierdzeń, sądów, wypowiedzi itd. Takie dowartościowanie wyrażen metaforycznych w badaniach oznacza, że wszelkie naukowe poznanie, zwłaszcza ludzki umysł stanowiący źródło tego poznania, jest ucieleśnione i zakorzenione w interakcjach społecznych. Stąd działalność analityczno-badawcza – postrzeganie, myślenie, działanie itp. – jest w istocie uspołeczniona, skontekstualizowana oraz poddana zabiegom konwencjonalnym. Generalnie oznacza to sytuację, w której uczeni: „nie postrzegają świata jako czegoś danego niezależnie od tego, co robią, całego naraz, ale stopniowo budują jego umysłową reprezentację, zawsze w kontekście – i na potrzeby – podejmowanych przez nich działań”<sup>17</sup>.

W tym rozumieniu praktyczne przekształcenia językowe (m.in. metaforyzacja) w obrębie danej praktyki badawczej są w zasadzie rzeczywistym potwierdzeniem tezy, że naukowe wyjaśniania oraz rozumienia są każdorazowo zapośredniczone w języku. Jeżeli faktycznie tak jest, to kluczowy pozostaje nadal problem intencjonalności ludzkiego poznania (badania), który został zapoczątkowany przez brentanowską delimitację: intencje pierwsze (byt realny – *ens reale*) ↔ intencje drugie (byt mentalny – *ens mentale*)<sup>18</sup>. Następstwem tego rozróżnienia jest filozoficzny spór o zawartość treści poznawczych danego intelektu badacza – czy ma charakter empiryczny? Czy wręcz odwrotnie – mentalny? W pierwszym

---

<sup>17</sup> B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2014, s. 132. Autor, analizując pojęcie »myślenie« wspomaga się również metaforą tańca. Tak uzasadnia ten heurystyczny zabieg badawczy: „W moim ujęciu myślenie jest zatem ucieleśnione, zorientowane na działanie i osadzone w interakcjach społecznych. Twierdzę, że tak rozumianego myślenia nie oddaje ani model widzenia, ani model rozmowy duszy z samą sobą. Konieczna jest nowa metafora [...] myślenie jest jak taniec. Nie jest to wcale prowokacja, czy teza postawiona *pour épater la bourgeoisie*, uważam bowiem, że analogia między tańcem a myśleniem mieści w sobie ważne treści”. Tamże, s. 135.

<sup>18</sup> Dla Franza Brentano intencje pierwsze to akty intelektu (byty realne) ujmujące swój przedmiot – rzecz samą w sobie – bezpośrednio, tj. jako samoobecną w akcie. Intencje drugie to akty refleksji (byty mentalne) ujmujące akty bezpośredniego odnoszenia się do przedmiotu. Więcej na ten temat w: U. Żegleń, *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*, Toruń 2007, s. 152.

przypadku mowa o stanowisku prezentacjonistycznym, gdzie generalnie wszelkie treści naszych myśli: „pochodzą z otoczenia (eksternalizm), nabywamy je empirycznie przez kontakt przyczynowy z przedmiotami i zdarzeniami z naszego otoczenia (kauzalizm). Zatem te same treści są także podzielane przez innych członków naszej wspólnoty, a to prowadzi dalej do wniosku, że są one obiektywne. Wobec tego też łatwiej rozpoznawalne, a ich identyfikacja zachodzi w jakimś określonym kontekście społeczno-historycznym”<sup>19</sup>. Innymi słowy, proces badawczy rozumiany jest dwuczłonowo, tj. jako relacja między percepcją podmiotową ↔ przedmiotem, gdzie brak miejsca na jakiegokolwiek zapośredniczenia intelektualne czy językowe. W tym wariancie każde przedsięwzięcie naukowo-poznawcze bazuje na dwóch podstawowych założeniach:

1. Bezpośredniości poznania niektórych przedmiotów w świecie,
2. Pierwotności, ważności oraz istotności wiedzy bezpośredniej, która jako jedyna spośród innych typów wiedzy może pełnić samodzielne funkcje poznawcze. Stąd wiedza pośrednia jest zawsze zależna od wiedzy bezpośredniej (w sensie genetycznym, metodologicznym, epistemologicznym, funkcjonalnym czy strukturalnym)<sup>20</sup>.

Prezentacjonizm w centrum uwagi stawia bezpośredniość poznania, w tym podmiotowej ewidencji zmysłowej, gdzie neguje się jakiegokolwiek formy zapożyczeń epistemicznych, założeniowość wiedzy ludzkiej bądź mechanizm wartościowania w znaczeniu kształtowania samoświadomości badawczej w relacji podmiot ↔ przedmiot. Dla prezentacjonistów pierwotne w każdym sensie są tylko i wyłącznie dane zmysłowe, które jako jedyne mogą być bezpośrednio obserwowalne oraz poznawalne. W konsekwencji wszelkie zabiegi intelektualno-analityczne można zredukować do skrupulatnej obserwacji i rejestracji konkretnych danych zmysłowych. To moment, gdzie w refleksji naukowej brak miejsca na szeroko rozumianą plastyczność językową bądź eksperymenty semiotyczno-składniowe, które *de facto* zakłócają i zniekształcają realny obraz świata. W tej perspektywie teoriopoznawczej tzw. „językowe fanaberie” i/lub „słowne heurystyki” są tylko i wyłącznie intelektualną ułudą i całkowicie zbędną strategią badawczą, dzięki której uczeni odchodzą od rzeczowych wyjaśnień nomologicznych utworzonych na scjentyistycznych regułach (zasadach) fatyczności i adekwatności, według kryteriów empirycznej weryfikacji czy precyzji językowej.

<sup>19</sup> Tamże, s. 160 i n.

<sup>20</sup> J. Dębowski, *Teoriopoznawczy prezentacjonizm a realizm*, «Analiza i Egzystencja» 2005, nr 2, s. 82–83.

Natomiast w drugim przypadku mówimy o podejściu reprezentacjonistycznym, gdzie zakłada się, że poznanie o charakterze naukowym ma zawsze (i tylko) charakter pośredni. Tutaj pośredniość – interpretowana jako aksjomat poznawczo-badawczy – oznacza: „wieloetapowy, inferencyjny, mediatyzowany przez różnego typu »znaki« (naturalne i/lub konwencjonalne), schematyczny, ufundowany w nabytej wcześniej wiedzy, zdeterminowany kategorialnie (pojęciowo, językowo), uwarunkowany ewolucyjnie (biologicznie, społecznie, historycznie), wreszcie, w tym lub innym sensie »założeniowy«”<sup>21</sup>. Reprezentacjonizm na poziomie fundamentalnych założeń oraz dyrektyw epistemologicznych jest odejściem od bezpośredniego oglądu świata, gdzie każdy proces naukowo-badawczy, interpretowany jako czynność typowo ludzka, ze swej istoty nie może wyzbyć się różnego typu zapośredniczeń. To uznanie faktu, że percepcja uczonego – jego wrażenia, spostrzeżenia, sądy, intuicje, opinie, kategoryzowanie, definiowanie itd. – jest zawsze oglądem koincydencjalnym, gdzie badacz sytuuje się pomiędzy introspekcją a ekstraspekcją, co z konieczności zmusza go do przyjęcia formuł syntetyzujących. Przy czym taka postawa i/lub zachowanie, definiowana jako wypadkowa wglądu w immanentność aksjomatyczną, teoretyczną czy aksjologiczną podmiotu i zewnętrzną ewidencją przedmiotową jest stopniowalna oraz każdorazowo odmienna, tj. zależna od wielu czynników (np. kontekstu czy celu badań). Stąd naukowy opis bądź wyjaśnianie rzeczywistości, z punktu widzenia reprezentacjonizmu, opiera się na spostrzeżeniach zmysłowych, lecz z zastrzeżeniem, że stają się one *reprezentacjami symbolicznymi* świata, gdzie: „dostarczany nam przez zmysły obraz świata ma charakter pośredniej i symbolicznej reprezentacji rzeczywistości, nie zaś jej odbicia czy odwzorowania, w takim razie należy wykluczyć wszelki homomorfizm między obrazem świata a światem, relacja zaś między nimi [...] miałaby charakter pewnego rodzaju perspektywicznej »interpretacji«”<sup>22</sup>.

Źródłem takiego reprezentacjonistycznego stanu rzeczy na temat relacji podmiot poznający *vs* przedmiot badań można upatrywać co najmniej w dwóch kwestiach:

---

<sup>21</sup> J. Dębowski, *Teoriopoznawczy...*, s. 82–83.

<sup>22</sup> D. Leszczyński, *Struktura poznawcza i obraz świata. Zagadnienie podmiotowych warunków poznania we współczesnej filozofii*, Wrocław 2010, s. 243. Autor słusznie podkreśla, że spór między prezentacjonizmem a reprezentacjonizmem można odnaleźć w wielu elementach badań naukowych. Stąd prezentacjonizm można opisać jako: fenomenalizm, empiryzm genetyczny, metodologiczny weryfikacjonizm. Z kolei reprezentacjonizm można opisać jako: realizm pośredni, racjonalizm krytyczny, falsyfikacjonizm. Więcej: tamże.

1. W kulturowym zapośredniczeniu struktur poznawczych – gdzie mamy do czynienia z konstruktywistycznym determinizmem w odniesieniu do naukowej aktywności ludzi.
2. W subiektywno-relatywistycznym charakterze wiedzy – gdzie w nauce o polityce mowa o pluralistycznej i relatywistycznej strukturze wiedzy naukowej. Oznacza to, że uprawomocnianie się wśród wspólnoty uczonych danych faktów, twierdzeń, teorii czy praw naukowych nie jest prostą kumulacją w duchu pozytywistycznym opartą na kryterium empirycznej weryfikacji, lecz permanentnym ścieraniem się (niewspółmiernością) odmiennych i sprzecznych, z konieczności ograniczonych poznawczo, teoretycznie czy eksplanacyjne punktów widzenia, interpretacji czy schematów i/lub modeli wyjaśniających.

W pierwszym zagadnieniu mowa o tym, że wszelkie czynności poznawcze (myślenie, abstrahowanie, wnioskowanie, metaforyzowanie), jak również wytwory tychże czynności (artykuły naukowe, monografie, podręczniki, sprawozdania z badań) są w stopniowalny sposób zależne od warunków strukturalno-społecznych i/lub otoczenia kulturowo-społecznego. To sytuacja w nauce o polityce, w której pracują uczeni o różnej proveniencji, światopoglądzie, sympatiach/antypatiach teoretyczno-metodologicznych, co generuje często odmienne, wręcz wykluczające się, podmiotowe struktury poznawcze (tzw. kultury epistemiczne)<sup>23</sup>. Taki stan rzeczy świadczy o tym, że obowiązująca wiedza politologiczna w danym czasie to konsekwencja dialektycznego procesu internalizacji i eksternalizacji, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z indywidualną postawą epistemiczno-badawczą tworzącą subiektywny punkt widzenia/wyjaśniania, z drugiej ze społecznym podziałem i dystrybucją wiedzy, który prowadzi do intersubiektywnej obiektywizacji rzeczywistości<sup>24</sup>. W tym znaczeniu praktyka naukowa nie opiera się tylko i wyłącznie na niewzruszonych podstawach epistemicznych lub niepodważalnych i obiektywnych zasadach metodologicznych, lecz jest głównie subiektywnym wytworem ludzkiej wyobraźni, która strukturalizuje się w obowiązującą wiedzę naukową przez społeczną akceptację (kompromis) danych systemów pojęciowych. Dlatego intelektualne efekty pracy badawczej są odwoływalne, a proces obiektywizacji wiedzy oznacza *de facto* ponadjednostkową zgodę wśród uczonych dla sądów czy teorii

<sup>23</sup> B. Barnes, D. Bloor, *Relatywizm, racjonalizm a socjologia wiedzy*, [w:] E. Mokrzycki (red.), *Racjonalność i style myślenia*, Warszawa 1992, s. 14–15; K. Knorr Cetina, *Epistemic Cultures. How the Sciences Make Knowledge*, Harvard University Press, Cambridge 1999.

<sup>24</sup> P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Warszawa 2010, s. 237–250.

wyrażonych w systemie pojęć w ramach określonego paradygmatu. Jednomyślność powstaje na mocy konwencji (zawartej umowy), co oznacza tymczasowość, odwoływalność, fragmentaryczność i kulturowy charakter ludzkich wysiłków badawczych<sup>25</sup>.

Z kolei w drugiej kwestii mówimy o pluralizmie teoretyczno-metodologicznym, co w nauce o polityce oznacza z jednej strony występowanie polisemii językowej w kontekście orzekania na temat polityki (wieloznaczność pojęciowa i kategoriałna; odmienne wskazywanie desygnatów oraz zakresu konotacyjnego dla zjawisk, stanów rzeczy czy procesów politycznych), z drugiej zaś przejawia się w wielości teoretycznej (mechanizm ograniczania uniwersalności teorii politycznej, która tworzona w danym kontekście społecznym, kulturowym i historycznym przestaje posiadać cechy oraz właściwości *general theory*, tj. nie jest w stanie spełnić ponadczasowej i ahistorycznej funkcji deskryptywnej czy eksplanacyjnej<sup>26</sup>) oraz metodologicznej (stosując argument neofunkjonalistów nie sposób dziś dokonać naukowej eksplanacji złożonej i dynamicznej materii polityki „w homogenicznym ujęciu metodologicznym czy w jednym modelu procedur badawczych”. Prowadzi do sytuacji badawczej, w której metodologia nauki o polityce bazuje na: „wielu różnych i równoprawnych podejściach, które rywalizując, uzupełniając i równoważąc swoje wpływy, przyczyniają się do synergetycznego wzrostu wiedzy. [...] Podstawowymi elementami tak ujmowanego rozwoju wiedzy są: rozbudowywanie alternatywnych form wyjaśniania poprzez generowanie nowych podejść badawczych oraz aplikację i modernizację dotychczasowych”<sup>27</sup>).

## Metaforyzacja w analizach politologicznych

Jeżeli reprezentacjonizm postuluje pośredniość ludzkiego poznania (badania), przy czym proces zapożyczenia przyjmuje różne formy (w tym językowo-stylistyczne), to można stwierdzić, że metaforyzacja

---

<sup>25</sup> F. Pierzchalski, *Bezbłędna niezgoda – o rozbieżnościach analityczno-badawczych w nauce o polityce*, [w:] P. Borowiec, R. Kłosowicz, P. Ścigaj (red.), *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, tom 1, Kraków 2014, s. 295–313; W. Sady, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarého do Laudana*, Toruń 2013, s. 36–37.

<sup>26</sup> A. Jabłoński, *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [w:] Z. Blok (red.), *Czym jest teoria w politologii?*, Warszawa 2011, s. 50–74; T. Klementewicz, *Rozumienie polityki, Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010, s. 57–64.

<sup>27</sup> J. Nocoń, *Między tradycją a modernizacją. Przeobrażenia badań politologicznych w świetle neofunkcjonalizmu Jeffreya C. Alexandra*, Bydgoszcz 2010, s. 198–199.

jest typowym semantycznym mechanizmem reprezentacjonistycznym. W tym rozumieniu formułowanie i używanie przenośni w praktyce naukowo-badawczej oznacza korzystanie z instrumentalnych funkcji danego języka naturalnego, zwłaszcza jego plastyczności i wieloznaczności, poprzez które formułuje się określone diagnozy, tezy czy wnioski na temat przedmiotu analizy. Taka wielopostaciowość semiotyczno-leksykalna świadczy o twórczym charakterze poszukiwań i dociekań, gdzie uczeni wychodzą poza literalne znaczenia i powszechnie obowiązującą denotację na rzecz irradacji i aproksymacji semantycznej. Dodatkowo językowe otwarcie podmiotu poznającego na badaną rzeczywistość jest faktycznym potwierdzeniem dwóch faktów:

1. Przełamania bezpośredniości (naoczności) analiz w relacji podmiot ↔ przedmiot badań, gdzie w zasadzie brakowało miejsca na eksperymenty zapośredniczenia epistemologicznego, które znajdują bezpośrednio odzwierciedlenie w naukowych uzasadnieniach teoretyczno-metodologicznych, wręcz stają się synonimem nowej jakościowo wiedzy nomologicznej w obrębie nauki o polityce.
2. Konwencjonalizmu praktyki badawczej, gdzie każdy proces badawczy z jednej strony jest osadzony i warunkowany wiedzą tła (*background knowledge*), tzn. zwyczajowo wypracowanymi i zaakceptowanymi zdaniami bazowymi w określonej wspólnocie badaczy. Z tym zastrzeżeniem, że wiedza ta jest podatna na zmiany i błędy, a co za tym idzie jest odwoływalna. Z drugiej strony jest konsekwencją postawy uczonego, jego zdolnością i/lub skłonnością do używania metafor, w tym ekspresyjnego wypowiedziania się bądź teoretyzowania na temat przedmiotu badań.

Taki stan rzeczy widoczny jest zwłaszcza w nauce o polityce, gdzie przedmiot badania jest temporalnym i złożonym zbiorem rozmytym, tzn. obszarem, w którym nie sposób wyznaczyć jednoznaczne i niepodważalne ściśle kryterium w określaniu (rozstrzyganiu) przynależności danych faktów, obiektów, zjawisk czy procesów do świata polityki<sup>28</sup>. W tym układzie kwestia „polityczności” i/lub uznawania danych fenomenów za „polityczne” bądź „niepolityczne” warunkowana jest przede wszystkim społeczno-konwencjonalnym charakterem danych praktyk badawczych. Jednak ważną przesłanką uwiarygodniającą naukową eksplanację przestrzeni politycznej staje się syndromatyczny charakter

<sup>28</sup> F. Pierzchalski, *Polityka jako rozmyty przedmiot badań*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, tom 4, Warszawa 2014, s. 35–51.

przedmiotu badania politologii<sup>29</sup> i wynikająca z tego faktu różnorodność teoriopoznawcza.

W warunkach pluralizmu teoretyczno-badawczego, który oznacza relatywizację epistemiczną, założeniowość oraz zapośredniczenie ludzkich wysiłków percepcyjno-analitycznych, jak też pewną fragmentaryczność, niewspółmierność i odwoływalność wiedzy politologicznej, mechanizm metaforyzacji jest ważnym elementem naukowego wypowiedzania się na temat materii polityki. W tym rozumieniu stosowanie przenośni, interpretowanej jako element i/lub instrument wspomagający proces naukowej eksplikacji, oznacza:

1. Budowanie alternatywnych strategii znaczeniowych w trakcie badań, poprzez które uczony nie tylko uatrakcyjnia w sensie słowotwórczym analizy politologiczne, co jest bezdyskusyjnym faktem, lecz w głównej mierze stara się zwiększyć moc deskryptywną bądź eksplanacyjną własnych wypowiedzi. Tutaj podmiot poznający jest wręcz przekonany o tym, że neologizmy językowe i innowacje znaczeniowe w obrębie obowiązującego słownika są w stanie wpłynąć na lepsze rozpoznanie, opisanie czy wyjaśnienie danych fenomenów politycznych.
2. Wychodzenie poza dosłowność i naoczność percepcyjno-poznawczą, gdzie badacz szuka źródeł naukowego rozpoznania rzeczywistości politycznej w językowych eksperymentach, tj. w irradacji i aproksymacji semantycznej. Stąd metaforyzację można zaliczyć do naukowego poznania interpretacyjnego, gdzie przez używanie nietypowych, często wynikających z podmiotowych doświadczeń, ambicji, celów czy sposobów myślenia asocjacji językowo-leksykalnych próbuje się zrozumieć przestrzeń polityki.
3. Kształtowanie wiedzy politologicznej w duchu hermeneutycznego zrozumienia polityki, gdzie centralnym czynnikiem rozwojowym, świadczącym o pewnej formie postępu naukowego w obrębie politologii są twórcze metafory, a ściślej – powstające językowe interpretacje wśród kompetentnych badaczy na temat polityki.

Reasumując można stwierdzić, że metaforyzacja, jako semantyczny mechanizm reprezentacjonistyczny, wpisuje się w ściśle określoną strategię prowadzenia badań na gruncie nauki o polityce, gdzie analiza rzeczywistości politycznej nie jest każdorazowo redukowana do bezpośredniego

---

<sup>29</sup> M. Karwat, *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009, s. 175–188; M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, «Studia Politologiczne» 2011, nr 17, s. 63–88.

oglądu „czystych” zjawisk politycznych, lecz oscyluje wokół różnych zapożyczeń i przekształceń semantyczno-leksykalnych. W tym ujęciu przesłanką teoriopoznawczą dla uczonych są eksperymenty językowe, dzięki którym uzyskuje się wiedzę naukową o zupełnie nowej jakości teoretycznej czy metodologicznej.

## STRESZCZENIE

Autor niniejszego artykułu miał na celu omówienie mechanizmu metaforyzacji w kontekście prowadzenia naukowych analiz politologicznych. W tym rozumieniu stosowanie przerośni zostało wyjaśnione na planie procesu analityczno-badawczego, który jest ilustracją wielopoziomowej interakcji między podmiotem a przedmiotem poznania (badania). Dodatkowo, chcąc w pełni zrealizować zadanie badawcze, autor poddał szczegółowej analizie takie zagadnienia, jak: metafora a poznanie naukowe; metafora jako narzędzie heurystyczne; irradycja oraz aproksymacja semantyczna; prezentacjonizm *vs* reprezentacjonizm w naukowym poznaniu rzeczywistości. Na końcu opisano reprezentacjonistyczny charakter metaforyzacji na gruncie nauki o polityce.

*Filip Pierzchalski*

## REPRESENTATIONALISM OF METAPHORICAL THINKING IN POLITICAL SCIENCE ANALYSIS

The purpose of the following article is to discuss the mechanism of metaphorization in the context of conducting scientific analysis of political science. In this sense, the use of metaphor is explained on the set of process scientific research, which is an illustration of the multi-level interaction between the subject and object of cognition. In this matter the article undertakes the following issues: metaphor and scientific cognition; metaphor as a heuristic tool; irradiation and semantic approximation; presentationism *versus* representationism in the scientific explanation. Finally, the article refers the representationalism of metaphorical thinking in political science analysis.

**KEY WORDS:** *scientific cognition, representationalism, metaphorization, metaphor in political science analysis, heuristics in political science*



## Bibliografia

- Arcodia G.F., *Diachrony and the Polysemy of Derivational Affixes*, [w:] F. Rainer, F. Gardani, H.C. Luschützky, W.U. Dressler (ed.), *Morphology and Meaning*, John Benajmins Publishing Co, Amsterdam 2014.
- Barnes B., Bloor D., *Relatywizm, racjonalizm a socjologia wiedzy*, [w:] E. Mokrzycki (red.), *Racjonalności style myślenia*, Warszawa 1992.
- Berger P. L., Luckmann T., *Spoleczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Warszawa 2010.
- Brożek B., *Granice interpretacji*, Kraków 2014.
- Descartes R., *Reguły kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy poprzez światło naturalne*, Kęty 2002.
- Dębowski J., *Teoriopoznawczy prezentacjonizm a realizm*, «Analiza i Egzystencja» 2005, nr 2.
- Grobler A., *Metodologia nauk*, Kraków 2006.
- Gut A., *O relacji między myślą a językiem. Studium krytyczne stanowisk utożsamiających myśl z językiem*, Lublin 2009.
- Jabłoński A., *Pluralizm teoretyczny w nauce o polityce*, [w:] Z. Blok (red.), *Czym jest teoria w politologii?*, Warszawa 2011.
- Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, «Studia Politologiczne» 2001, nr 17.
- Karwat M., *Syndromatyczny charakter przedmiotu nauki o polityce*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009.
- Karwat M., *O statusie poznawczym i zaletach metafor*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, tom 2, Warszawa 2003.
- Klementewicz T., *Rozumienie polityki, Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010.
- Knorr Cetina K., *Epistemic Cultures. How the Sciences Make Knowledge*, Harvard University Press, Cambridge 1999.
- Krauz-Mozer B., *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005.
- Leszczyński D., *Struktura poznawcza i obraz świata. Zagadnienie podmiotowych warunków poznania we współczesnej filozofii*, Wrocław 2010.
- Nocoń J., *Między tradycją a modernizacją. Przeobrażenia badań politologicznych w świetle neo-funkcjonalizmu Jeffreya C. Alexandra*, Bydgoszcz 2010.
- Pierzchalski F., *Polityka jako rozmyty przedmiot badań*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, tom 4, Warszawa 2014.
- Pierzchalski F., *Dynamika układów pojęciowych w nauce o polityce*, [w:] Ł. Młyńczyk, B. Nitschke (red.), *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, Toruń 2013.
- Pierzchalski F., *Bezblędna niezgoda – o rozbieżnościach analityczno-badawczych w nauce o polityce*, [w:] P. Borowiec, R. Kłosowicz, P. Ścigaj (red.), *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, tom 1, Kraków 2014.
- Pelc J., *Zastosowanie funkcji semantycznych do analizy pojęcia metafory*, [w:] H. Markiewicz (red.), *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967.
- Piłat R., *Aporie samowiedzy*, Warszawa 2013.
- Rainer F., *Semantic Change in Word Formation*, «Linguistics» 2005, vol. 43/2.
- Sady W., *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarego do Laudana*, Toruń 2013.
- Skubalanka T., *O pojęciu irradacji semantycznej i jego przydatności dla opisu magicznych funkcji mowy*, [w:] M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska (red.), *Studia o metaforze*, tom II, Wrocław 1983.

- Steen G.J., *Finding Metaphor in Grammar and Usage: a Methodological Analysis of Theory and Research*, John Benjamins Publishing Co., Amsterdam 2007.
- Stępnik K., *Filozofia metafory*, Lublin 1988.
- Suchecki J., *Status poznawczy wyrażen metaforycznych*, [w:] I. Kurcz (red.), *Studia z psycholingwistyki ogólnej i rozwojowej*, Wrocław 1983.
- Wierzchoń M., *Granice świadomości. W poszukiwaniu poznawczego modelu świadomości*, Kraków 2013.
- Zamiara K., *Konstytucja przedmiotu badań naukowych a kwestia założeniowości wiedzy*, [w:] A. Motycka (red.), *Wiedza a założeniowość*, Warszawa 1999.
- Żegleń U., *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*, Toruń 2007.
- Żmigrodzki P., *Zdania metaforyczne w języku polskim. Opis semantyczno-składniowy*, Katowice 1995.